



Nr. 92.

Kurytyba, dnia 17 Listopada 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LX.

Kwestya polska i Niemcy.

Widzieliśmy, że co do pierwszej części naszego programu narodowego, mianowicie co do naszych żądań polityczno-państwowych, żadne z mocarstw zaborczych następstw nam nie uczyni, bo by się musiało wyrzec tysięcy kilometrów kraju i milionów swych mieszkańców. W tym kierunku i Austria, aczkolwiek z pewnością dla nas najprzychylniejsza, nie stanowi wyjątku. Widziałaby chętnie Polskę w unii personalnej ze sobą, bo by to było wzmocnieniem jej państwowej potęgi. Oddać jednak dla Polski, choćby sprzymierzonych, prowincję liczącą 8 milionów, tego nie uczyni.

Nie będziemy tu wchodzić w rozwiązanie pytania, kiedy i w jaki sposób prawopaiństwowa część naszego programu narodowego mogłaby być przychylnie dla nas rozwiązana. Że nie stanie się to przez bezinteresowną ofiarną mocarstw zaborczych ani też przez platoniczną pomoc mocarstw zachodnich, o tem w ogóle wątpić nie można. Wskrzeszenie Polski w unii z Austrią, byłby to niewątpliwie ważny krok ku wykonaniu tego programu,

ale, dopóki ta unia nie obejmowała całej Polski, nie byłby to ostatni krok do jego wykonania.

Czy spełnienie choćby w części, naszego programu państwowo-politycznego wskutek wojny światowej nastąpi lub nie, to ogólnie mówiąc od nas nie zależy. Naszym obowiązkiem jednak jest stać się ludem rozumnym, poważnym, oświatowo i ekonomicznie wysoko stojącym: jednym słowem ludem silnym, któregooby poważać musiano. Jśli chcemy podtrzymać na dalszy program państwowo-polityczny, zaczerpnąć ze świetnych tradycji naszej historii, to musimy być ludem odpowiednim do tego programu.

Dopóki więc nie jest nam dane pracować wprost nad naszą przyszłością państwową, musimy wszelkich sił dokładać, aby wzmocnić pod każdym względem nasz byt narodowy. Jdynam kryterium wedle którego mamy jako Polacy sądzić o tem, który z rządów zaborczych jest względnie dla nas lepszym, to stan lepszy lub gorszy, w którym jako naród i jako społeczeństwo pod rządami zaborczymi się znajdujemy. Nie mówiąc o Austrii, gdzie już od pół wieku rozwijał się swobodnie nasz naród, można z tego jakimiś były Prusy przed wojną łatwo wyciągnąć wniosek o ich postępowaniu po wojnie.

Przedewszystkiem należy przypomnieć, że Prusy czy Niemcy nie marzyły o zdo-bywaniu Polski. Wojnę z Rosyą prowadzić musiały w obronie jedynego swego sprzymierzeńca Austro-Węgii. Po ciężkich walkach udało się im zwyciężyć i wyrzucić Moskali. Cóż zrobią wobec kwestyi polskiej?

Trzeba zaznaczyć, że kwestya polska tak samo jak program narodowy polski, dla nas ma znaczenie prawnopaiństwowe o czemśmy już mówili — ale prócz tego także znaczenie narodowo-kulturalne. W oczach Niemców, nawet Prusaków a

wet Bismarcka nasze interesy narodowo-kulturalne zawsze istniały, chociaż je traktowano niechętnie, z uprzedzeniem a często nawet wprost nienawistnie. Kwestya prawnopaiństwowa polska przed wojną dla tych czynników wprost nie istniała. Otóż twierdzimy, że po wojnie muszą Niemcy a w szczególności Prusy patrzeć innem okiem na polskie interesy narodowo-kulturalne a naszym zadaniem jest udowodnić Niemcom, że istnieje także prawnopaiństwowa kwestya polska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dobrodziejstwa Rosyi wobec Królestwa Polskiego.

Ostatni rok panowania Rosyi w Warszawie jest jakby streszczeniem całego okresu jej rządów stoletnich nad nami. Rozpoczął się on pod znakiem obietnicy, która dla nas była zniechęcająca: skończył się pod znakiem opieki, krwawej i okrutnej.

Polacy! — brzmiała odezwa w księcia Mikołaja Mikołajewicza, — wybiła godzina, w której święte marzenie waszych ojców i dziadów ziścić się może. Przed półtora wiekiem żywe ciało Polski zostało rozszarpane na kawały, lecz duch narodu nie zginął. Naród polski żyje na dzieja, że nadejdzie godzina zmartwychwstania i... braterskiego pojednania się z Wielką Rosyą.

Większego urągawiska nasze dzieje porozbiorowe nie znają.

W epoce tej mordowano lud nasz, mordowano nasze myśli; ale z chwilą dokonania mordu, sprawa się kończyła. Kto poklą ten był wolny. Pobojujowisko i szubienica były brama swobody a

grób — jej nietykalnym domem. Dopiero w odezwie naczelnego wodza carskiego, w obliczu wszczynającej się wojny, postanowiła Rosya sięgnąć zamachem mordoczym głębiej, zabić nas w naszej tradycji, zatrzeć i zniszczyć narodowego ducha, by następnie tem łatwiej móc nas zrusefikować.

Zasadniczym rzemiosłem caratu jest wicie pęt dla ujarzmionych ludów. Te pęta niekiedy, gdy braknie sznurów i łańcuchów, wije carat z tęczy obietnic i przyrzeczeń: to się nazywa w Rosyi — era wolnościowa! Ale rychło nastaje kres wolnościom, gdy przypląną z nad Tamizy i Sekwany nowe miliardy angielsko-francuskie. Wtedy carat, rzuca w ką przyrzeczenia i ustępstwa wolnościowe a puszcza w ruch knut i nahajkę. Wtedy carat wzmocniony pokazuje właściwy swój charakter; w sposób okrutny i krwiożerczy mści się na tych, co żądają ulgi i wolności.

Tak też postąpiła Rosya z Polską w początkach wojny. Przyrzekła wszystko — wolność, niepodległość, autonomię, by okpić społeczeństwo polskie i porwać je do walki orężnej w obronie caratu. Lecz skoro Polacy zorientowali się, odgadli wątek obłudy i w wielkiej mierze nie poszli na służbę carską, wtedy carat w jednej chwili, z zanadta laskawych dla nas obietnic dobył zbrojczy topór by wyciąć to, co się okłamać nie da. Wtedy zaczęto palić i pustoszyć ziemie nasze, a ludność bezbronną mordować bez litości, by raz na zawsze zniweczyć podstawy naszego narodowego bytu.

Nasz kraj, nasz wiekowy dorobek kulturalny potraktowała Rosya tak, jak pierwszy swój przeciw nieprzyjacielowi wysunięty szaniec, który opuszczając, wysadza się w powietrze by nie dał przeciwnikom osłony.

Oto jest heroizm słowiańskiej ku nam miłości i braterstwa!

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

Za słaby byłem, aby kulą przebić sobie gron, gdyż mi już wystracił rewolwer z ręki i nie będę słabym, gdy chodzi o obronę tego jedynego dziecka od nieszczęścia. Bankier skończył. Oczekiwał odpowiedzi komedyanta.

Lecz Andrzej Jagodkin nie rzekł ani słowa, założył w tył ręce i uśmiechając się, rzekł jakąś arję.

Ten złowrogi spokój pobudził bankiera jeszcze bardziej.

— Nie zaszczytisz mnie odpowiedzią? — rzekł.

— Jeżeli zechcesz być nieco spokojniejszym i nie będziesz tak głośno krzyczał, że moi młodzi pracownicy obok słyszą, o czem rozmawiamy, chętnie ci służę.

— Jak jesteś łaskawym — więc jestem spokojny i słucham.

— Komedyant stanął przy krześle, na którym siedział brat i nachylił głowę do ucha bankiera.

— Mój kochany Mikołaju — rzekł — przypominasz sobie pewną chwilę, kiedy nieprzyjaźnie staliśmy naprzeciw siebie.

Wtedy miałeś nademną przewagę, bo ja sam wyrzutkiem i upadłym członkiem rodu, podczas gdy ty byłeś jej chlubą, byłeś czczonym milionerem, na którego honory nie było najmniejszej plamki.

Gdybym był wtedy się do ciebie zbliżył, byłbyś mnie ze wzgardą odepchnął.

Przemysliwałem więc nad sposobem, jakby uczynić nieco potulniejszym, a przypadek

nadszpiegowanie prędko wsadził mi w ręce ten sposób.

Byłeś już prawie bankrutem i udałeś się do lasku, aby wystrzelać z rewolweru u wolności od nieprzyjemności.

Lecz w chwili, gdy byłeś już na granicy między doczesnością, a życiem przyszłym, wtedy ja stanąłem między tobą, a śmiercią ja, którego ty do tego czasu uważałeś za robaka pełzającego po ziemi i zatrzymałem cię przy życiu.

Czy mogłeś wtedy rzeczywiście myśleć, drogi bracie Mikołaju, że uczyniłem to z miłości, czy wierzyłeś w to naprawdę, że uchroniłem cię od ruiny, spowodowanej tylko miłością bliźniego, że uczyniłem to dlatego, aby odegrać scenę szlachetności, jak się to widzi w teatrze?

Twarz bankiera wykrzywiła się okropnie, głuchy okrzyk wybiegł z jego ust, a ręka opadła bezwładnie na bierku.

Widział teraz jasno, że znajduje się w rękach szatana.

Nagle jednak powstał i rzekł ochryplym z wściekłości głosem.

— Więc uratowałeś mnie po to tylko, aby mi zgotować piekło na ziemi aby mi zabrać moje jedyne dziecko, aby mózdz każdej chwili wystawić mnie pod pretekst.

— Zgadłeś prawie — odrzekł zimno komedyant — coś podobnego zamyslałem i to cię nie minie, chwilowo o to tylko chodzi, czy będziesz dość grzecznym.

Lecz tymczasowo zawinąłem w około tnych nóg rodzaj łańcucha. potrzeba mi tylko pociągnąć a będziesz leżał.

Odmówisz mi ręki twej Klarysy, to prosto napiszę jutro do policji list, oskarżając cię o łączność z fałszerzami monet, zrewidują twą kasę i znajdą wszystkie fałszyfikaty doskonale wprawdzie podrobione, które jednak przez rzeczoznawców prędko muszą być uznane za fałszywe.

I zamiast jutro weselo obchodzić na łonie rodziny zaręczyny, powędrujesz do petropawłowskiej twierdzy.

Ja sądzę, że jesteś na tyle mądrym, żeby się tyle nie namyślać nad wyborem.

Bankier zakrył twarz rękami.

— Moje biedne dziecko — szeptał — moja nieszczęśliwa Klaryso!

Biedna, nieszczęśliwa chyba nie z tego powodu, że stanie się moją żoną? O, do brze jej będzie przy mnie, bo jako wspólnik firmy Mikołaj Jagodkin i Spka potrafię zgotować jej niebo na ziemi.

Bankier zadrżał.

— A więc chcesz zostać także moim wspólnikiem, to doskonale wynalazłeś, wygodniej nie mógłbyś opanować mej duszy, ty szatanie!

— Nie irytuj się bracie, zostawiam ci czas do namysłu, jutro będę tak śmiałym i jeszcze raz cię zapytam, jakie powzięłeś postanowienie. Zresztą chciałbym zwrócić twoją uwagę na to, że w razie gdybyś mi oddał rękę Klarysy, musielibyśmy za kilka dni sprawić zaręczyny, możebyś więc napisał do żony, żeby przyjechała na tę uroczystość.

— Nieszczęśliwa, nie odważyłbym się jej nawet przesłać tej wiadomości.

— Więc jak powiedziałem, jutro przychodzę znowu, namyśl się więc dobrze do tego czasu.

Podczas ostatnich słów założył na palce jasne rękawiczki, zasadził kapelusz, chwycił laskę i uśmiechnawszy się z zadowoleniem do brata, wyszedł.

Za nim zaś powstał Jagodkin i zacisnął pięści.

— Myślisz, że udała ci się twoja zemsta — szepnął przez zacisnięte zęby, gdy drzwi się za komedyantem zamknęły — myślisz się zaślepionemu; zanadto lekceważysz nieprzyjaciela, z którym walczysz, Mikołaju Jagodkin nie da sobie tak łatwo wyrzucić to, co ma na

świecie najdroższego — chociażby miał popełnić morderstwo.

Ponuro świeciły się oczy bankiera, gdy to mówił, potem z rozpaczą opadł na krzesło.

Lecz nie długo oddawał się boleści, powstał i pewnym krokiem skierował się ku drzwiom.

— Rozmówię się jeszcze raz z Klarysą — rzekł — musi mi wytłumaczyć, kto ją nakłonił do przyjęcia oświadczenia komedyanta, założyłbym się że w tem tkwi jakieś szelmostwo mego kochanego braciszka Andrzeja.

— Jak mnie chciał zmusić do poddania się jego woli, musiał tak samo i z moją córką postąpić.

Lecz przetracuje się, pokażę mu zęby.

Niech więc na nowo rozpocznie się walka między nami, bracia, lecz będzie ona straszniejszą i okrutniejszą, jak dawniej była.

ROZDZIAŁ XLIV

Przejażdżka cara.

Car wyjeżdża!

Lotem błyskawicy roznieśli się po całym Petersburgu wieści, jeden mówił drugiemu, nieznajomi podawali sobie na ulicy tę wiadomość, jakby to była nadzwyczajna jakaś niespodzianka.

Car wyjeżdża!

Ulice miasta zaroity się od ludzi.

Zobaczyć cara Aleksandra II. w otwartym powozie, było dla mieszkańców stolicy taką niespodzianką, że oplotę się porzucić wszystkie interesy i czekać cierpliwie, aż się pokaże carski powóz.

Lecz także i nieprzyjaciele cara usłyszeli tę wiadomość oni powzięli postanowienie, i oni nie pozostali bezczynnymi.

Długo czekali nihilisci na podobną wieść, lecz zawsze się rozczarowywał, albowiem ilekroć rozeszła się wiadomość, że car ma

Dopiero czekalis... a duszy... żyć mu... ch nasi... wiary i... w dzie... m. Probosz... araniem... do wano... o kilka... w spół... możemy... ecz nie... stołowie... wycami... k, kalać... ludzie... moska... olickiej... kłami... wznies... lskiemii... żyć to... pomocą... na to... ie nasi... sprawę... zy ma... atolicką... religii... k bez... te, któ... galskim... ja w r... ałofilów... którzy... i mi... no nie... rzebna... a tym... ó trwa... wie po... częśli... by ul... araci a... lepszą... wski... ski.

łone idącą do studni po wodę, wypalił i celnym strzałem położył ją na miejscu trupem.
Morderca uciekł, jednakże niebawem został schwytany i aresztowany.

Rozkład jazdy.

Linia Port União - Ponta Grossa

we wtorki, czwartki i soboty:	w poniedziałki, środy i piątki.
Z Porto União o 7.44 wieczór	o 6. rano
Paulo Frontin " 9.38 "	" 8.7 "
Dorizon " 10.25 "	" 9. "
Mar. Mallet " 10.55 "	" 9.37 "
Roxo Rois " 12. w nocy	" 10.49 "
Rebouças " 12.52 "	" 11.59 "
Iraty " 2. "	" 1.10 "
Fern. Pinheiro " 2.45 "	" 1.59 "
Teix. Soares " 3.32 "	" 2.51 "
Vallinhos " 4.24 "	" 3.44 "
Entre Rios " 5.11 "	" 4.32 "
w Ponta Grossie " 6.39 rano	" 6. wiecz.

Linia Ponta Grossa (Rio Negro) - Kurytyba

w niedzielę	codziennie
Z Ponta Grossy o 7.25 rano	o 1.45 popoł.
Z Palmeiry " 9.12 "	" 3.21 "
Porto Amazonas " 10.11 "	" 4.13 "

w poniedziałki, środy i piątki
Z Rio Negro o 1.27 po poł.
Lapy " 3.48 "

we wtorki i czwartki
Z Rio Negro o 5.30 rano
Lapy " 7.51 "

Serrinha " 11.13 "	" 5.18 "
Balsa Nova " 11.36 "	" 5.41 "
Guajuviry " 12.6 po poł.	" 6.11 "
Araukaryi " 12.38 "	" 6.42 "
Bariguy " 1. "	" 7.4 "
Portao " 1.13 "	" 7.16 wiecz.

Z Kurytyby.

Popis w szkole Sióstr R. M.

Dnia 15 b. m. obchodziła tutaj szkoła polska piękną uroczystość: popis dziatwy szkolnej.

Oświetlonej przyozdobioną salę szkolną wypełniła po brzegi publiczność polska, przeważnie rodzice, pragnący przekonać się o postępie w naukach swej dziatwy. I nie zawiedli się.

Ku powszechnemu zadowoleniu przekonano się, jak cennymi i pięknymi są owoce całorocznej żmudnej pracy pedagogicznej.

Dziatwa z wszystkich 4 klas wykazała gruntowną i głęboką znajomość materiału szkolnego. W religii, rachunkach, języku polskim a osobliwie w nauce historii Polski i historii powszechnej przyswoili sobie uczniowie i uczennice wiadomości wyczerpujące i gruntowne.

Prawdziwą ozdobą popisu były deklamacje i śpiewy wierszy i pieśni religijnych i narodowych co świadczy chlubnie, że duch wychowawczy tej szkoły jest w wysokim stopniu religijno-patriotyczny.

Popis zakończyły mowy Przew. Księża Proboszczów Stanisława Trzebiatowskiego i Leona Niebieszczańskiego, wzywające publiczność polską do jeszcze gorliwszego niż dotąd popierania i podtrzymywania tej jedynej w Kurytybie polsko-katolickiej szkoły.

Manifestacja na cześć prezydenta Parany.

w niedzielę dnia 14 b. m. o godz 7 wieczorem urządziła ludność Kurytyby manifestację na cześć D-ra Camargo. Nieprzeliczone tłumy ludu a także najwybitniejsze osobistości miasta podążyły z placu Tiradentes w pochodzie manifestacyjnym na pl. Osorio, gdzie D-r Eneas Marques wygłosił mowę gratulacyjną, wyrażającą cześć i uznanie dla zasług politycznych nowoobranego prezydenta.

Był to hołd słuszny, gdyż Camargo jako najzdolniejszy i najczynniejszy polityk naszego stanu, ma za sobą przeszłość obfitą w wybitne zasługi, co pozwala wnosić że okres jego prezydentury będzie dla Parany pożytecznym i cennym.

Skrytobójcze morderstwo.

Szofer automobilu towarowego, który wracał ubiegłej soboty rano z Antoniny, spostrzegł w pobliżu Bakaszeryi, na drodze stojący automobil a obok niego zwłoki zamordowanego szofera; wróciwszy do

Kurytyby zawiadomił o tem natychmiast policję, która wysłała bezzwłocznie komisarza na miejsce wypadku.

Skonstatowano, że szofer został zamordowany strzałem z tyłu, przebijającym serce. Prawdopodobnie dokonano morderstwa w celach rabunkowych, gdyż kieszenie zamordowanego zostały przez morderców przeszukane i z pieniędzy opróżnione.

Śledztwo policyjne ustaliło, że tegosamego dnia o godzinie 4 rano przyszli dwaj porządnie ubrani ludzie na plac Tiradentes, gdzie wynajęli automobil nr. 14 do jazdy spacerowej przez ul. Graciosa ku Bakaszeryi.

Tęsamej nocy widziano owych dwóch morderców w klubie «Elite», skąd udali się nad ranem na plac Tiradentes. Na razie nie udało się policyi ująć ich i pociągnąć do odpowiedzialności.

Nagła śmierć.

W niedzielę dnia 14 b. m. podczas nabożeństwa w katedrze zmarł nagłe 83 letni starzec Jakób Amplewski. Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz, Dr. Reinaldo Machado, który jednakże nie mógł już uratować umierającego.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, przy współdziałaniu ludności polskiej, wśród której cieszył się Nieboszczyk poważaniem i życzliwością.

Zarazem zaznaczamy, że niektóre pisma tutejsze doniosły kłamliwie jakoby nieboszczyk konając wołał o pomoc. Rodzina zmarłego przeczy temu i oświadcza że on zasnął w ławce z różańcem w ręku, nie zwracając na siebie uwagi otoczenia. Dopiero po Mszy św, gdy ludzie opuszczali poczęli kościół, spostrzeżono go w stanie nieprzytomnym.

TELEGRAMY

z dnia 11 i 13 listopada.

Bułgarska ofenzywa w Serbii.

Z głównej kwatery bułgarskiej nadchodzi wiadomość, że armia generała Bogaczewa przedostała się w kilku punktach na lewy brzeg rzeki Morawy; na południu od miasta Leskowac zabrali Bułgarzy 700 jeńców serbskich, zaś w Grdlijcy dostało się w ręce bułgarskie 19 lokomotyw i 400 pociągów nieprzyjacielskich.

Jak donosi telegram z Berlina, kawalerya bułgarska wkroczyła dnia 15 b. m. do miasta Prisztina, położonego na południowym zachodzie od Leskowacu.

Kłeska sprzymierzonych w Macedonii.

Urzędowy telegram z Sofii donosi: Lewe skrzydło bułgarskiej armii, operujące nad rzeką Wardar wyparło Anglików i Francuzów poza Czarną Rękę. (prawy dopływ Wardaru), zadając im poważną kłeskę, która uniemożliwi pokonanym lalsze zapuszczanie się w głąb serbskiej Macedonii.

Serbskie straty wojenne.

Niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie armie, zabrały od początku wojny w niewolę 104000 jeńców serbskich, t. j. trzecią część całej siły zbrojnej Serbii. Serbowie stracili dotychczas prawie całą swą artylerję i niemal wszystkie działa; z 514 ich dział 478 jest już w ręku zdobywców.

Stanowisko Grecyi.

Na protest bułgarskiego i tureckiego ministra spraw zagranicznych prz ctw operacyom wojennym sprzymierzonych w greckiej Macedonii, oświadczył grecki prezydent ministrów, że Grecya niebawem określi jasno swe stanowisko wojenne; zaś zarówno do Bułgaryi jak i do Turcyi żywi uczucia przyjazne a uważa się za zwolenniczkę państw centralnych.

Zbrojenia Grecyi.

Grecki sztab generalny uchwalił powołać pod broń wszystkich rezerwistów, by postawić na stopie wojennej półmilionową armię.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie rozpocznie Grecya wojnę po stronie państw centralnych.

Grecki minister wojny zapowiedział

urzędowo, że żołnierze serbscy, którzy uciekać będą na terytorya greckie, zostaną rozbrojeni.

Bułgarsko-grecko-tureckie porozumienie.

Jak donoszą z Londynu, miała przyjść do skutku między rządami Bułgaryi, Grecyi i Turcyi umowa na podstawie której serbska Macedonia podzieloną zostanie między Bułgaryę i Grecyę, zaś wyspy Egejskie dostaną się w całości Grecyi.

Do Konstantynopola.

Telegram przez Londyn z Aten podaje do wiadomości, że gen. Mackensen jest w drodze do Konstantynopola. Zaś cesarz Wilhelm przybył już do Sofii, skąd z królem Ferdynandem i następcą tronu księciem Borysem udadzą się także do Konstantynopola.

Anglia przeciw Grecyi.

Rząd londyński polecił swej flocie atakować i chwycić okręty greckie na morzu Egejskiem, jako podejrzane o niesienie pomocy eskadrze niemieckiej.

Powstania arabskie.

Jak donoszą z Konstantynopola, wybuchło w Trypolisie groźne powstanie. Włosi wysłali ekspedycję wojskową celem uśmierzenia buntu, lecz plemiona arabskie pokonały kilkakrotnie wojsko włoskie i zdobyły nabrężne miejscowości: Deherfa Homs, Račan, Zallein, Urfele i Tarhuna. Ponad 20 armat stracili dotychczas Włosi a także dużo amunicyi i broni.

Równocześnie wybuchły niepokoje w Arabii południowej, w kolonii angielskiej Aden. Garnizon angielski w Aden i Berbera otoczyli ze wszech stron powstańcy arabscy i jest nadzieja, że je wkrótce zdobędą.

Zamknięcie kanału suezkiego.

Jak donosi telegram z Londynu, za rządźiła Anglia zamknięcie kanału suezkiego, który ma zostać w najbliższym czasie silnie ufortyfikowany.

Zmiany w naczelnych stanowiskach Anglii.

Szefem angielskiego generalnego sztabu został mianowany Archibald Murray, zaś minister Churchill podał się do dymisyi i zamierza udać się na plac boju do Francyi.

Angielska kradzież prywatnej własności.

Rząd londyński skonfiskował prywatne oszczędności króla Ferdynanda bułgarskiego, które w kwocie 1 miliona funtów były zdeponowane w jednym z banków londyńskich. Jest to pospolita kradzież cudzej własności.

Wkrótce nadejdą do naszej redakcyi kalendarze «św. Michała».

Elementarze do nabycia w redakcyi w cenie 8\$000 za tuzin.

OD REDAKCYI

Do wiadomości ofiarodawców z Castro na głodnych w Polsce!

Niniejszem oznajmiamy, że poświadczanie Księcia Biskupa Sapięhy, które umieściłmy w nr. 90 naszego pisma, odnosi się nie do tych składek, które w sumie 5000 wpłynęły na nasze ręce o 10 dni wcześniej niż kwota 1205\$ przesłana nam przez Przew. Ks. Prob. Anzhejewskiego z Castro.

Skoro tylko otrzymamy przez c. k. austro-węgierski Konsulat na kwotę ofiarodawców z Castro, poświadczanie od Ks. Biskupa Sapięhy, oglosimy je natychmiast.

Niniejszem zapraszamy Szanownych Polaków na

BAL

połączonych Towarzystw, który odbędzie się w sali Towarzystwa «Kółka Młodzieży Polskiej» dnia 21 listopada 1915 r. Początek o godz 3-iej po południu, koniec o 11-tej w nocy.

Wstęp bez zaproszeń, pod kontrolą komisji ZARZĄD.

Nowy polski

Zakład Fryzjerski

otwieram z dniem 15 listopada b. r. przy ul. **Commendador Araujo Nr. 36**

Ręczęc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcyi fryzjerskich liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady «Swój do swego»!

Z uszanowaniem

A. Kowalski

Tow. im. Tadeusza Kościuszki

w Kurytybie

urządza BAL dnia 20 listopada o godzinie 8 wieczorem w domu własnym.

ZARZĄD.

Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam 64
prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa
Tad. Danielewicza

poleca

po cenach bardzo niskich

Siny kamień
(Siarczan miedzi)

Isis Vitalin

Elixer żołądkowy

dla cierpiących na żołądek

i wiele innych.

„Floricultura Edelweiss”
ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

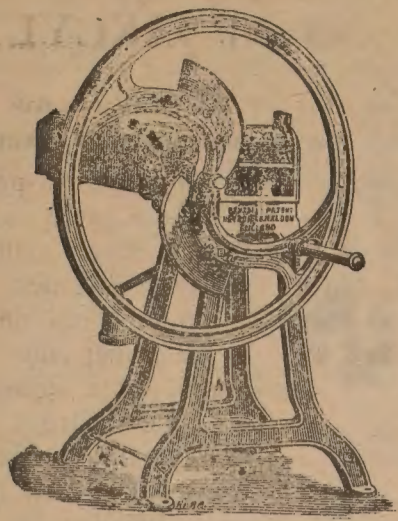
nasiona warzywne i kwiaty.

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.



„CASA METAL“

HAUER JUNIOR & WEISER
CURITYBA

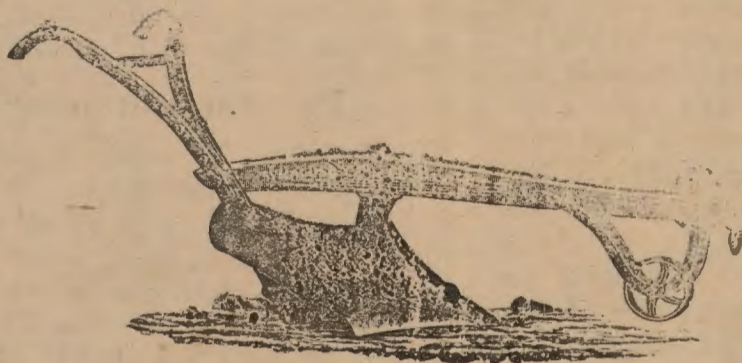
Rua 15 de Novembro Nr. 44

„Cáixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

Pierwszorządny DOM Importowy!

Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż obfity wybór:

żelaza, stali, towarów żelaznych i szklanych, oraz sprzętów gospodarstwa domowego i t. d.



„Casa Ideal“

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua Jose Bonifacio Nr. 9. CURITYBA.

ALBERT C. ELIAS.

KRAWIEC POLSKI JAN FAUCZ

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorządny polski Magazyn ubrań — Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA,
obok kościółka Rosario.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANA

Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium „Araucaria“ w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1 do 4. w biurze Dra Szymańskiego na Praça Ozorio Nr. 1.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcyi.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materye bawełniane i

Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

Głosy wszystkich sfer ludności i prasy stwierdzają jednoznacznie, uzdrawiającą działalność pozywnego preparatu solnego

„Isis Vitalin“

Poniżej, o ile miejsce pozwala, podajemy kilka z pomiędzy bardzo wielu pochlebnych świadectw uznania, z których wynika, na jak liczne dolegliwości jest „Isis Vitalin“ niezawodnym środkiem leczniczym.

„Czuję się zobowiązanym podać do publicznej wiadomości, że cierpiąc długie lata na osłabienie nerwów, odzyskałem w zupełności zdrowie i siły przez użycie 5 ciu flaszek „ISIS VITALINU“. Przetę składam to świadectwo chętnie, z własnych pobudek, bez niczyich obcych wpływów.

S. Bento, Lençol (S. Catharina)
12 lipca 1915 r. Franciszek Krikl.

Byłam przez lat 4 do tego stopnia chora, że ledwie mogłam przejść przez izbę, cierpiałam na bezsenność i brak apetytu. Wszystkie środki lecznicze, jakich używałam, nie pomagały mi wcale. Dopiero, gdy za radą brata użyłam „Isis Vitalinu“, mogłam po krótkim czasie spać i odzyskałam apetyt.

Po użyciu 5 flaszek tego lekarstwa jestem zupełnie zdrową.
Hansa (S. Bento) 14/9 1913. Anna Szwarz.

W znanym dzienniku „Deutsche Post“ wychodzącym w S. Leopoldo (Rio Grande do Sul) czytamy w numerze z dnia 14. stycznia 1915 r. następującą korespondencję:

„Ogólnie twierdzą, że pewne fabrykaty zawierają wielki swój pokup gorliwej reklamie, zaś o ich jakości i użyteczności prawie m. wy być nie może.

Kto chciałby to twierdzenie zastosować do ogólnie znanego preparatu „Isis Vitalin“, ten przy pierwszym spróbowaniu „Isis Vitalinu“ dozna rozczarowania i przyzna, że w tym wypadku szeroka reklama jest prowadzona tylko w interesie cierpiącej ludzkości.

W tych dniach płem „Isis Vitalin“ celem orzeźwienia się i przekonałem się że „Isis Vitalin“ jest najmiłszym ze wszystkich znanych mi napojów. Ponieważ ten preparat jest zarazem środkiem leczniczym, więc to orzeźwienie jest podwójnej wartości.

Wreszcie należy dodać, że „Vitalin“ można pić jak sok z wodą musującą. Jestem przekonany, że „Isis Vitalin“ może być dla anty-alkoholików wyborynym i ulubionym napojem;

szkoda tylko, że właściciele restauracyi jeszcze „Vitalinu“ jako napoju stołowego w swych lokalach nie wprowadzili. Spodziewać się należy, że wkrótce „Isis Vitalin“ doczeka się należytego rozpowszechnienia i uznania“.

„Moim dwóm starym 7 i 9 letnim dzieciom dałem z polecenia przyjaciela

„Isis Vitalin“ i już po użyciu parę flaszek przekonałem się, że stan zdrowia znacznie się polepszył. Mogę więc ten preparat jaknajlepiej polecić wszystkim, co cierpią z jakiegokolwiek słabości.

Plato Wyborski
B Colonia — Rio Grande do Sul.

Znany przemysłowiec z Joinville p. August Steck pisze w uznaniu za wyborne uzdrowienie go przez

„ISIS VITBLIN“

co następuje: „Od długiego czasu cierpiałem na wielkie zdenerwowanie, które uniemożliwiało mi wszelką pracę. Wiele środków lekarskich i rad wypróbowałem bezskutecznie. Dopiero na zlecenie pewnego lekarza użyłem „Isis Vitalinu“, który pomógł mi nadzwyczaj dobrze. Dziś jestem zupełnie przy zdrowiu i nie uczuwać żadnych dolegliwości.

Poeiważ „Isis Vitalin“, zmieszany z wodą daje bardzo smaczną lemoniadę, szczególnie orzeźwiająca w lecie dlatego trzymam obecnie zawsze w domu „Isis Vitalin“ dla użytku całej mej rodziny, zarówno młodych jak i starych

„Isis Vitalin“ jest ekstraktem, którego flaszka daje 60—65 szklanek lemoniady; je-t więc 6 odkiem bardzo tanim. Lemoniada ta jest godną po cenianiu, gdyż dodaje werwy życiowej i krzopi zdrowie

Przy tej okazji, dziękuję Panu publicznie za Pański znakomity preparat.

Joinville 5 września 1914.

August Steck.

Zastępca generalny na Parane: Carlos Luhn & Irmaos. Kurytyba.